

Witam serdecznie wszystkie Dzieci i Rodziców na kolejnych zajęciach.

Temat tygodnia: Wrażenia i uczucia

„**Znaki uczuć**” – zabawa dydaktyczna.

Rodzic daje dziecku znaki przedstawiające różne uczucia: radość, smutek, zdziwienie, strach i wymienia po kolei nazwy uczuć. Dziecko podnosi znaki, przygląda im się i próbuje zrobić taką minę, jaka jest na znaku. Dziecko podaje przykłady sytuacji, podczas których przeżywało te uczucia i mówi: „Jestem wesoły , gdy ...” , „Jestem smutny , gdy ...”, „Jestem zły, gdy...” itp.



„**Jak się czujesz?**” – praca plastyczna.

Narysuj jak czujesz się w tej chwili. Czy jesteś smutny czy wesoły?

Masaż na dobry humor

Rodzic wypowiada tekst rymowanki, dziecko próbuje powtarzać słowa. Potem dziecko wspólnie z rodzicem wypowiada rytmicznie tekst rymowanki i naśladuje czynności, o których jest w niej mowa.

Żeby było nam wesoło, masujemy swoje czoło.
Raz, dwa i raz, dwa, każdy ładne czoło ma.
Potem oczy, pod oczami i pod nosem, pod wargami.
Język w górę raz i dwa. Ładny język każdy ma.
Powiedz: mama, tata, lala i zaśpiewaj: la la la la.
Otwórz buzię, zamknij buzię, pokaż wszystkim oczy duże.
Pogłaszcz główkę ładną swoją i policzki, brodę, czoło.
Poszczyp lekko całą twarz i już dobry humor masz.

„Deszczowy kij” – wykonanie instrumentu.

Potrzebne będą: rolka po ręczniku papierowym, folia aluminiowa, 2 małe kwadratowe kawałki papieru, miseczki z różnymi nasionami lub kaszami
Dziecko wykonuje instrument z rolki po ręcznikach papierowych. Zakleja dno rolki kwadratowym kawałkiem papieru, posmarowanym klejem. Rodzic przygotowuje miseczki z różnymi nasionami lub kaszami. Dziecko przekłada nasiona do wnętrza tuby. Zakleja otwór tuby drugim kwadratowym kawałkiem papieru. Mocno ściska miejsca sklejenia, aby papier dobrze przywarł do tuby. Całość owija folią aluminiową.

Dziecko gra, obracając deszczowy kij (dłońmi zatykają otwory tak, aby nasiona się nie wysypały) do utworu *Bolero* Maurice’a Ravela, (piosenka dostępna na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=r30D3SW4OVw>)
starając się utrzymać rytm piosenki.

„O czym opowiada nam muzyka?” – rozmowa na temat przekazu muzycznego na podstawie utworu *W grocie króla gór* Edvarda Griega (<https://www.youtube.com/watch?v=Mp2EMdRWZE0>)

Dziecko leży na dywanie i słucha utworu *W grocie króla gór* Edvarda Griega. W czasie słuchania dziecko wyobraża sobie, o czym opowiada dany utwór. Po wysłuchaniu muzyki rysuje to, co sobie wyobraziło. Rodzic wielokrotnie włącza utwór, aż do ukończenia pracy przez dziecko. Na koniec dziecko opowiada, co sobie wyobraziło.

Wysłuchajcie opowiadania i odpowiedzcie na pytania.

Zły sen

Renata Piątkowska

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy, niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię, co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawił się przede mną. Wydawał się większy i bardziej groźny niż zwykle. Przysłoniłem oczy ręką, żeby go nie widzieć, i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty:

– Tomku, to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił ci się ten pies, prawda?
– Tak, to znowu on – chlipałem. – Tato, zostań ze mną. Jak będziesz blisko, to on nie wróci. Będzie się bał – poprosiłem.

– W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie pierzyną.

Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmruję już oka do rana. Ledwo tak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej nocy nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza, słyszałem je również rano, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje z siebie mój tata. Okryty kocem, chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka.

Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak strasznie hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju.

W kuchni krzątała się mama. Zanim postawiła na stole śniadanie, opowiedziałem jej mój sen. Na koniec dodałem:

– Ten pies jest paskudny i nie wiem, czemu ciągle się mnie czepia.

– Wiesz, w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka. – mama pokręciła głową z niedowierzaniem.

– Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony.

– Och, Zmorek to taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego, latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny, ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je, jakby to był makaron. Wciąga koszmory i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Młaska przy tym i niestety czasem mu się odbija, ale wtedy po złych snach nie ma już ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzusek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem, którego męczą nocne zmory. Dlatego gdy następnym razem przyśni ci się ten okropny pies, to zawołaj : „Zmorku, tutaj!”, a on nadleci w jednej chwili. Zje twój zły sen, jakby to było ciastko z kremem. Wiem, co mówię, bo sama też nie raz wzywałam Zmorka i nigdy nie zawiódł.

– Tobie, mamusiu, też śnił się czarny pies? – spytałem zdziwiony.

– No, niekoniecznie pies. Śniły mi się inne okropieństwa.

– Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć.

Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą – wyliczała mama.

– Ale to nie są żadne koszmory! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się, że Zmorek w ogóle chciał je zjeść! – zawołałem.

– Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Młasnął jęzorem i odleciał.

Gdy mama powiedziała młasnął jęzorem, przyszła mi do głowy pewna piękna myśl.

– Mamo, czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógłby przylecieć choć raz do przedszkola? Gdybym zawołał: „Zmorku, tutaj!” i pokazał mu Jolkę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle pokazuje mi język, młaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No, jak myślisz, Zmorek mógłby to zrobić dla mnie? – spytałem z nadzieją w głosie.

– Nie, na pewno nie. On może przyjść tylko we śnie. Zje złego, czarnego psa, ale Jolki nie tknie – wyjaśniła mama.

– A tak w ogóle, to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością.

Mama, zamiast odpowiedzieć po ludzku, wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jeśli Zmorek nie może przylecieć do przedszkola, to trudno. Za to, jeśli przyśni mi się Jolka to go zawołam i Zmorek zrobi, co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać, kiedy znowu przyśni mi się ten czarny pies.

Pytania do tekstu:

Jakiego snu bał się Tomek?

O co chłopiec poprosił tatę, gdy obudził się w nocy, bo znów przyśnił mu się ten pies? Dlaczego, mimo że chłopiec spał z tatą, wciąż słyszał warczenie?

Co poradziła Tomkowi mama na jego sen o złym psie?

Co robił Zmorek?

Co trzeba zrobić, by pojawił się Zmorek?

Kto pomógł Tomkowi poradzić sobie ze złym snem?

Zmorek – praca plastyczna.

Dziecko koloruje sylwetę Zmorka – psa, który zjadał złe sny w opowiadaniu o Tomku (załącznik nr 1) Na kartce dziecko rysuje to, czego najbardziej się boi. Zgniatą rysunek w ciasną, małą kulkę. Smaruje ją klejem.

Kładzie na kartce kulkę ze zgniecionym „strachem” i nakleja *Zmorka* na zgniecioną kulkę i kartkę, mocno przygniatając, aby się skleily. Teraz „strach” dziecka jest w brzuchu Zmorka.

Czuję niechęć do... - zabawa z elementem ruchu

Rodzic mówi do dziecka kilka zdań. Jeśli dziecko się z nimi zgadza, wskazuje do środka kręgu zrobionego np. z hula-hop lub ułożonych zabawek pluszowych w kształt koła.

Rodzic czyta zdania, a dziecko zgodnie z własnym przekonaniem wskazuje do wnętrza kręgu lub się nie porusza.

- Czuję niechęć do pajaków. Boję się ich.
- Czuję niechęć do pszczoł.
- Czuję niechęć do ciemności. Nie lubię, gdy jest ciemno.
- Czuję niechęć do węży. Nie lubię ich.
- Czuję niechęć do błota. Nie lubię się brudzić.

Po wykonanym ćwiczeniu rodzic mówi dziecku co to jest **niechęć**.

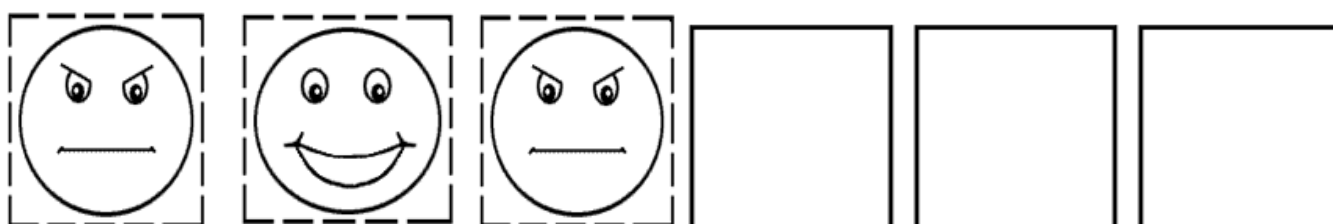
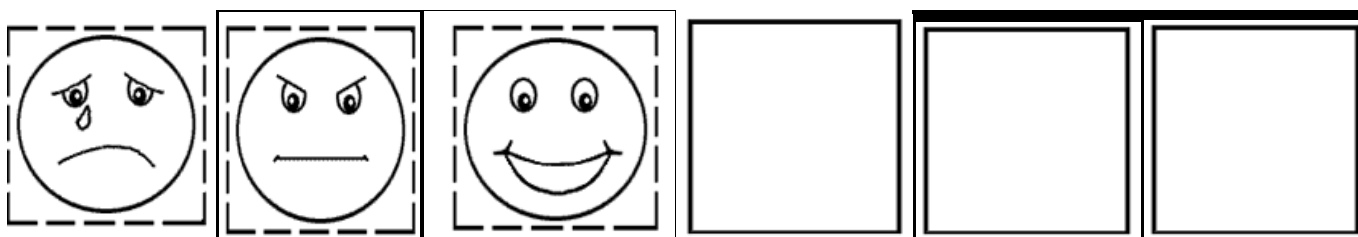
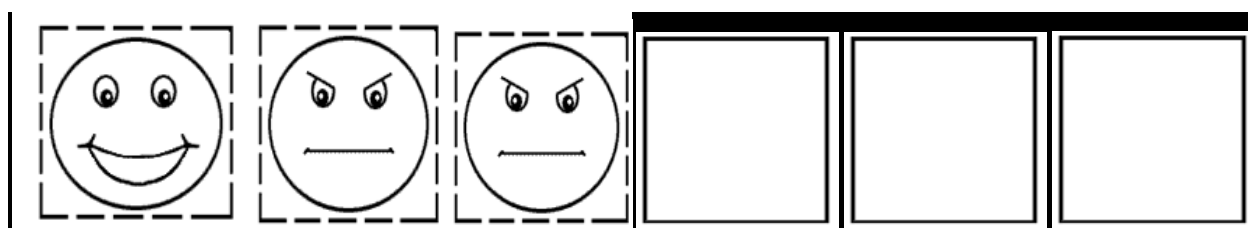
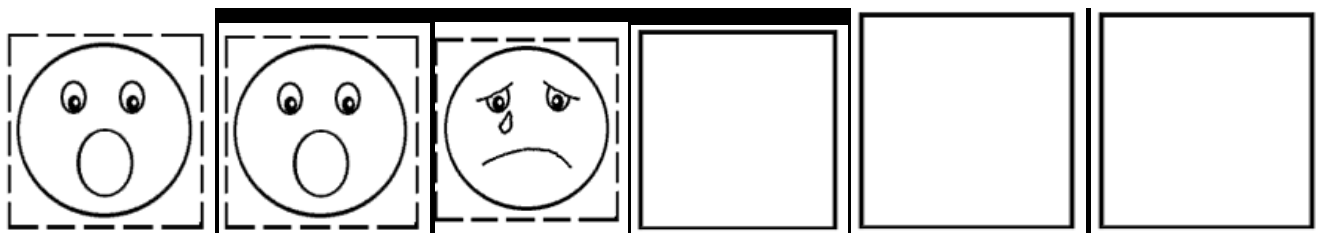
Uczucie niechęci często wynika z nieznamomości czegoś. Oznacza, że coś nam się nie podoba, budzi w nas lęk, obrzydzenie, kojarzy nam się z czymś nieprzyjemnym. Warto jednak czasem pokonać uczucie niechęci i spróbować oswoić się z daną rzeczą, poznać ją, a wtedy możemy na jej temat nieco zmienić zdanie. Może się okazać, że to, co budziło naszą niechęć, jest czymś ciekawym, a nasza niechęć z czasem może minąć.

Oczywiście nie zawsze tak musi być i mamy prawo, by po prostu czegoś nie lubić. W takiej sytuacji ważne, byśmy potrafili o tym głośno powiedzieć, np. Nie lubię pajaków. Boję się ich. Wiem, że są pożyteczne, ale nie lubię na nie patrzeć.

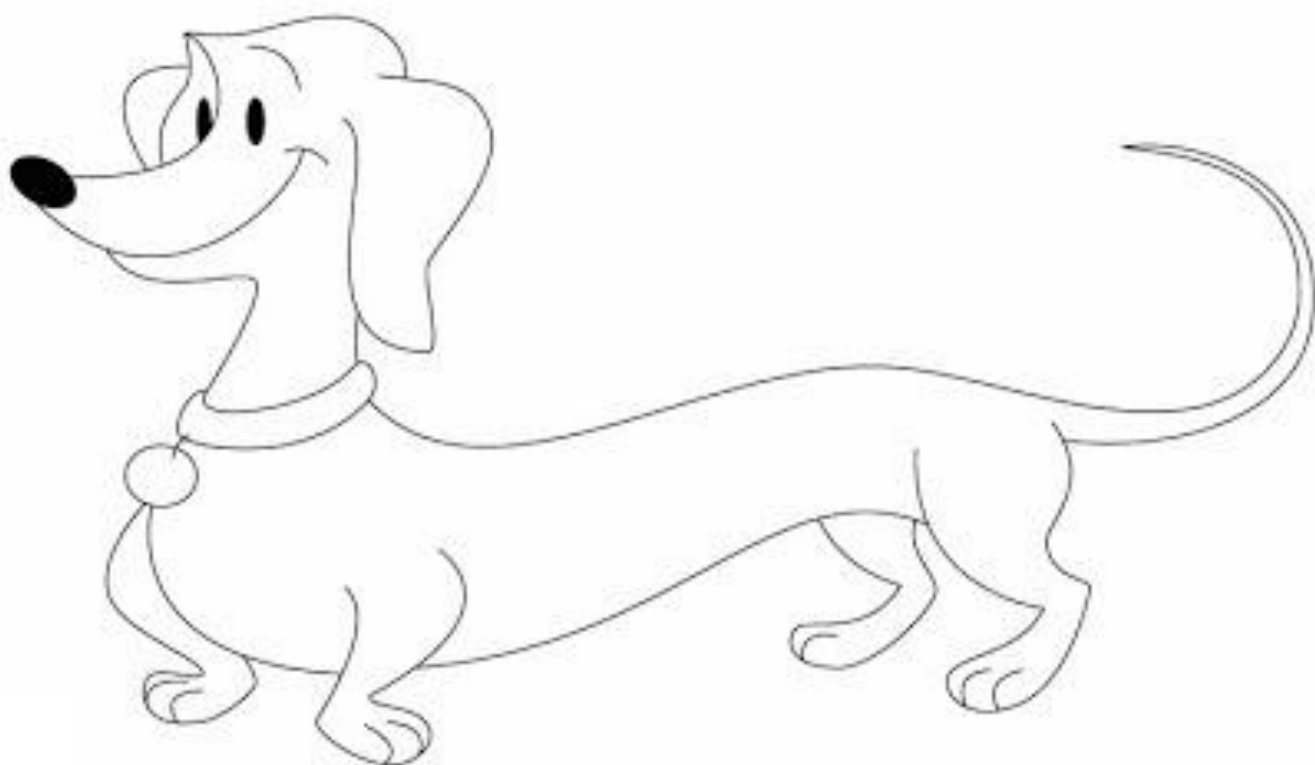
Pamiętajcie, że proponowane zabawy i ćwiczenia możecie wykonywać w dowolnym dniu tygodnia i o dowolnej porze dnia.

Życzę miłej pracy i zabawy ☺

Dokończ rytm.



Załącznik nr 1



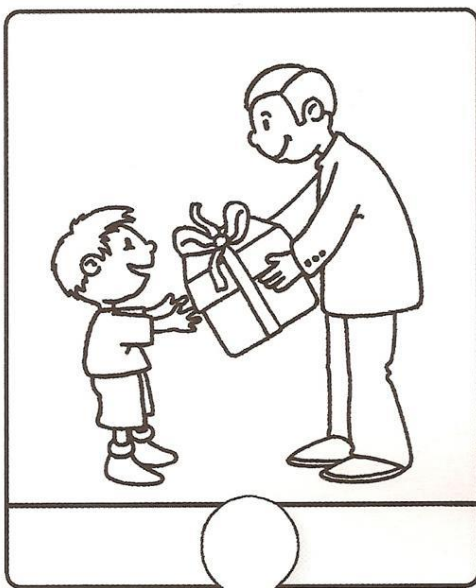
Zaznacz, kto jest wesoły a kto smutny.



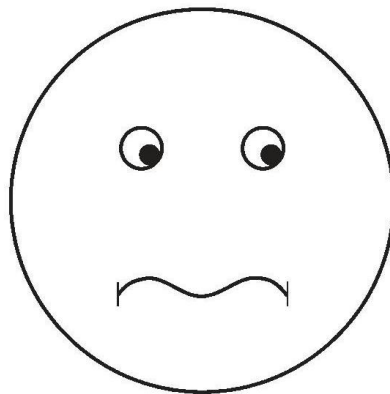
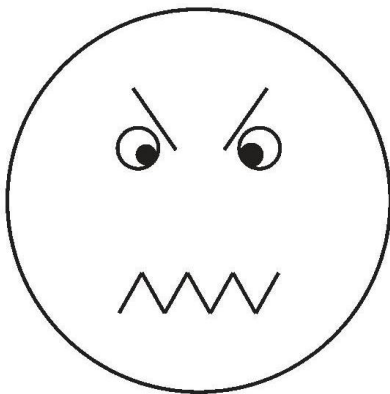
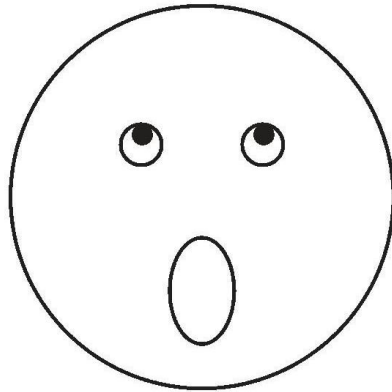
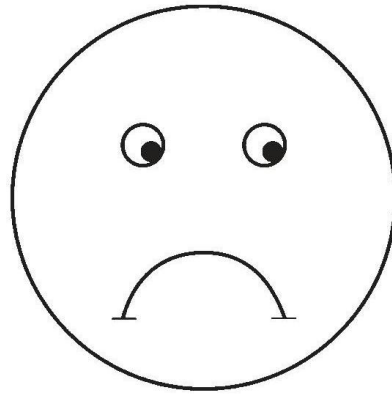
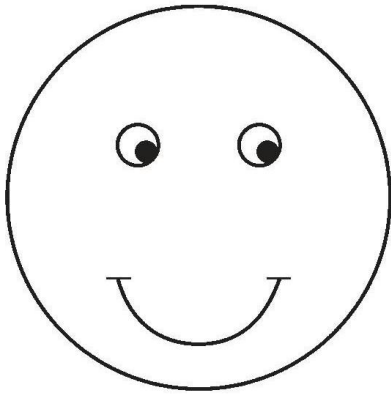
wesoły



smutny



Jak upłynął Ci dzisiejszy dzień? Byłeś wesoły, smutny, a może coś Cię dzisiaj zdziwiło? Pokoloruj buźkę, która odpowiada Twojemu obecnemu nastrojowi.



„Uczucia z bajek” Powiedz jak czują się postacie przedstawieni na ilustracjach.

